

Prof. dr hab. Katarzyna Dudka
Katedra Postępowania Karnego
Instytutu Nauk Prawnych
UMCS w Lublinie

Recenzja rozprawy doktorskiej
mgr Adrianny Wączek,
pt. „Postępowanie dowodowe przed sądem odwoławczym w procesie karnym”
(Uniwersytet Opolski, ss. 448),
napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Zbigniewa Kwiatkowskiego

Przedstawiona mi do recenzji rozprawa doktorska mgr Adrianny Wączek dotyczy problematyki niezwykle istotnej, o dużym walorze praktycznym, która jeszcze większego znaczenia nabrała ostatnimi laty po zmianach przepisów Kodeksu postępowania karnego zwiększających znacząco zakres postępowania dowodowego przed sądem odwoławczym. Zmiany te były skutkiem wieloletniej obserwacji praktyki wymiaru sprawiedliwości i spostrzeżenia, że sądy odwoławcze nader często korzystają z możliwości uchylenia wyroku sądu I instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, nawet wtedy, gdy uzupełnienie postępowania dowodowego przez sąd II instancji nie spowodowałoby większych trudności. W efekcie dochodziło do wielokrotnego uchylania wyroków sądów I instancji w danej sprawie, co skutkowało przewlekłością postępowania i naruszeniem standardów rzetelnego procesu karnego, o których mowa w art. 6 ust. 1 EKPC. Panaceum na te nieprawidłowości miała być zmiana konstrukcji postępowania odwoławczego i normatywne ograniczenie możliwości zwrotu sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, a także wprowadzenie nowego nadzwyczajnego środka zaskarżenia w postaci skargi na wyrok kasatoryjny sądu odwoławczego. Dodatkowym argumentem za podjęciem przedmiotowej problematyki jest to, że nie doczekała się ona dotychczas monograficznego opracowania, na co w pełni zasługuje ze względu na mnogość problemów wiążących się z tą instytucją procesową. Z tych względów należy wybór tematu zaakceptować bez żadnych zastrzeżeń. Zagadnienie jest istotne zarówno z punktu widzenia dogmatyki prawa karnego procesowego, jak i praktyki wymiaru sprawiedliwości, budzi wątpliwości interpretacyjne, dotyczy kwestii mających znaczenie dla ochrony praw człowieka.

Jak wskazała Doktorantka we Wstępie, hipoteza badawcza rozprawy sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy zmiana normatywna art. 452 k.p.k., która przewidywała zakaz postępowania dowodowego co do istoty sprawy przez sąd odwoławczy, wpłynęła na kształt modelu postępowania odwoławczego? (s. 6). W tym miejscu nasuwa się uwaga, że hipoteza badawcza zazwyczaj przybiera postać zdania twierdzącego, jest pewnym naukowym przypuszczeniem, które podlega weryfikacji w toku badań. Dla jej potwierdzenia lub obalenia stawiane są tezy badawcze, które mogą przybrać postać pytań lub zdań twierdzących. Hipoteza recenzowanej rozprawy doktorskiej powinna więc brzmieć: zmiana normatywna art. 452 k.p.k. wpłynęła na model postępowania odwoławczego.

Śmiem jednak twierdzić, że zaprezentowana wyżej hipoteza ma charakter drugorzędny i na pewno nie powinna być głównym celem rozważań rozprawy doktorskiej. W gruncie rzeczy jest dość obojętne, co wywołało zmianę modelu. Może to stanowić przedmiot zainteresowań teoretyków prawa. Istotne jest natomiast, jaki jest model określonej instytucji procesowej (jak wygląda jego konstrukcja). Sam więc wpływ zmiany art. 452 k.p.k. na model postępowania odwoławczego, odnosząc powyższą uwagę konkretnie do tematu recenzowanej rozprawy doktorskiej, może stanowić zaledwie przyczynek do zasadniczych rozważań nad modelem postępowania odwoławczego i miejsca (znaczenia) postępowania dowodowego w tym modelu. W ogóle odnosi się wrażenie, że Doktorantkę bardziej interesuje ocena zmian konkretnego przepisu (np. art. 433 § 1 k.p.k. – s. 289), niż model jaki dzięki temu został ukształtowany.

Choć nie zostało to wprost w tekście wyrażone jako cel rozprawy, Doktorantka podjęła jednak próbę identyfikacji obowiązującego modelu postępowania odwoławczego, patrząc nań przez pryzmat postępowania dowodowego prowadzonego w tym postępowaniu, co w pełni należy zaakceptować. Wstęp pod tym względem pozostawia spory niedosyt. Niewiele z niego można dowiedzieć się o hipotezach i tezach badawczych, celu zasadniczym i ubocznych celach rozprawy. Czytelnik sam zmuszony jest odkodowywać te informacje z lektury poszczególnych rozdziałów. Dla przykładu na s. 14 Autorka wskazuje, że zasadnicze znaczenie dla problematyki dowodowej w postępowaniu odwoławczym mają pytania odnoszące się do kwestii proceduralnych: „pod jakim kątem sąd odwoławczy dokonuje kontroli, czy sąd odwoławczy ma prawo przeprowadzić postępowanie dowodowe, jeżeli tak, to w jakim zakresie, czy sąd odwoławczy ma prawo dokonać własnych ustaleń faktycznych oraz czy sąd odwoławczy ma prawo wydać orzeczenie o charakterze merytorycznym?”, z czym oczywiście należy się zgodzić. Odpowiedź na te pytania ma kluczowe znaczenie dla ustalenia, jaki jest model zarówno postępowania dowodowego w postępowaniu odwoławczym, jak i samego postępowania odwoławczego.

Problemy badawcze w ujęciu zaprezentowanym przez Doktorantkę nadają się do weryfikacji celu badawczego. Są kompleksowe, obejmują całość problematyki postępowania dowodowego przed sądem II instancji.

Konstrukcja rozprawy pozwala na osiągnięcie celu badawczego. Jest typowa dla tego rodzaju dzieł naukowych, jasna i logiczna, w układzie omawianych problemów od ogółu do szczegółu. Rozprawa składa się ze wstępu, ośmiu rozdziałów podzielonych na mniejsze jednostki redakcyjne, z których ostatni (rozd. 8) pełni funkcję zakończenia. Rozprawę uzupełniają wykazy bibliografii, orzecznictwa i aktów prawnych wykorzystanych w tekście, a także wykaz skrótów i streszczenie. Poszczególne rozdziały kolejno poświęcone zostały: określeniu modeli postępowania odwoławczego w polskim procesie karnym (rozd. 1), konstrukcji modelu postępowania odwoławczego z punktu widzenia konstytucyjno-konwencyjnego (rozd. 2), porównaniu modeli postępowania odwoławczego w wybranych systemach państw obcych (rozd. 3), problematyce odpowiedniego stosowania przepisów dotyczących postępowania przed sądem I instancji w postępowaniu odwoławczym (rozd. 4), postępowaniu dowodowemu przed sądem odwoławczym w świetle wybranych naczelných zasad procesu karnego (rozd. 5), zmianom postępowania dowodowego w Kodeksie postępowania karnego z 1997 r. (rozd. 6), orzekaniu reformatoryjnym na skutek przeprowadzenia dowodów ścisłych przed sądem odwoławczym (rozd. 7). Ostatni (8) rozdział zawiera wnioski i uwagi *de lege lata* i *de lege ferenda* i jak już wspomniałam, pełni rolę zakończenia. Taki zabieg jest uzasadniony i celowy, o czym przekonuje zawartość rozdziału. Dzięki umieszczeniu ich w oddzielnym rozdziale a nie w zakończeniu, uwagi i propozycje w nim zawarte zostały uwypuklone i mają przez to większą „siłę”.

Zawartość poszczególnych rozdziałów co do zasady nie budzi zastrzeżeń. Jednak tytuł rozdziału pierwszego niepotrzebnie odnosi się do polskiego procesu karnego, ponieważ w istocie prezentuje on uniwersalne wzorce postępowania odwoławczego (apelacyjny, rewizyjny, kasacyjny, mieszany), które można odnaleźć w procesach karnych innych państw, o czym Doktorantka sama zresztą pisze (np. s. 87). Ponadto tytuł ten sugeruje, że w polskim procesie karnym obowiązują wszystkie te modele jednocześnie, co nie jest oczywiście prawdą.

Cztery pierwsze rozdziały w istocie mają charakter wprowadzenia do zasadniczego tematu będącego przedmiotem opracowania i nakreślają tło dla dalszych, zasadniczych rozważań. Odnoszą się one bowiem do postępowania odwoławczego jako takiego i to w ujęciu modelowym. Zabieg ten jest słuszny, nawet jeśli rozdziały te (co do zasady wstępne) zajmują aż połowę objętości rozprawy. Niektóre z nich bez szkody dla wartości merytorycznej rozprawy mogłyby ulec ograniczeniu. Odnosi się to przede wszystkim do uwag zawartych w rozdziale 6

omawiających postępowanie dowodowe w Kodeksie postępowania karnego w wersjach obowiązujących do 30 czerwca 2015 r., a następnie do 15 kwietnia 2016 r. Jego rozbudowanie wynika z przyjętego przez Doktorantkę celu rozprawy, który jak zadeklarowała we Wstępie, dotyczył oceny wpływu zmian normatywnych art. 452 k.p.k. na model postępowania odwoławczego, a nie konstrukcji samego modelu jako takiego.

W rozdziale trzecim, który ma charakter komparatystyczny, wybór państw, których modele postępowania odwoławczego zostały zaprezentowane, należy zaaprobować. Są wśród nich państwa reprezentujące prawa typu kontynentalnego (Niemcy, Francja, Włochy), jak i systemu anglosaskiego. Zwłaszcza prezentacja modelu niemieckiego i francuskiego jest uzasadniona, jako że z nich ustawodawca polski zaczerpnął wiele inspiracji. Celem prezentacji tych ustawodawstw było „podkreślenie istoty polskiego modelu postępowania odwoławczego”, a jak pisze Doktorantka nieco zawile, „model postępowania odwoławczego opierający się na polskiej ustawie karnoprocesowej, stając się tłem dla rozważań nad modelami obcych ustawodawstw, poza możliwością wnioskowania nad jego istotą, pozwolił na przedstawienie problematyki dotyczącej postępowania dowodowego przed sądem odwoławczym w sposób wykraczający poza ramy polskiej procedury karnej a to stanowi wartość poznawczą” (s. 8).

Aprobujać odnoszę się do wyboru naczelných zasad procesu karnego, które posłużyły Doktorantce do analizy postępowania dowodowego przed sądem odwoławczym. Są to zasady prawa dowodowego (prawdy materialnej, bezpośredniości, swobodnej oceny dowodów). Zwracam jednak uwagę, że w doktrynie procesu karnego kwestionuje się istnienie zasady rzetelnego procesu karnego jako naczelnej zasady procesowej. Można mówić o prawie człowieka do rzetelnego procesu, którego realizację gwarantują poszczególne zasady procesu karnego, ale nie o samej zasadzie rzetelnego procesu karnego.

Pewne zastrzeżenia można mieć także do tytułu oraz kształtu podrozdziału 5.5. zatytułowanego „Zasada bezpośredniości”. Z treści tej części, a tym bardziej z tytułu, można odnieść wrażenie, że w postępowaniu odwoławczym obowiązuje zasada bezpośredniości, jakkolwiek w pewnym stopniu ograniczona. Tymczasem nie kwestionuje się w doktrynie, że w postępowaniu odwoławczym obowiązuje zasada przeciwna do zasady bezpośredniości, tj. zasada pośredniości, która sprowadza się do zaniechania bezpośredniego zetknięcia się sądu ze źródłem dowodowym na rozprawie i orzekania na podstawie dowodów zebranych w pierwszej instancji, z którymi sąd odwoławczy styka się za pomocą protokołów utrwalających daną czynność dowodową, a możliwość samodzielnego przeprowadzenia dowodów przez sąd drugiej instancji należy traktować jedynie jako wyjątek na rzecz bezpośredniości. Można jednak postawić pytanie, czy wykreślenie z art. 452 k.p.k. paragrafu pierwszego nie zmieniło

tej zasady, to znaczy, czy nadal w postępowaniu odwoławczym nadal obowiązuje zasada pośredniości skoro zakres bezpośredniości (rozumianej jako wyjątek od zasady pośredniości) jest obecnie, (przynajmniej w ujęciu normatywnym), znacznie większy? Tymczasem odnosi się wrażenie, jakby Doktorantka w ogóle nie uświadamiała sobie, że zasada pośredniości istnieje, tak samo wyinterpretowana z przepisów Kodeksu postępowania karnego jak i zasada bezpośredniości, (za pomocą wyjątków od tej zasady), jako że żadna z nich nie jest skodyfikowana. To nie powoduje przecież, że obie te zasady nie mają charakteru zasad konkretnych. Owszem, są naczelnymi zasadami procesowymi w znaczeniu konkretnym (dyrektywalnym), tyle że jedna obowiązuje w postępowaniu sądowym pierwszej instancji, druga w postępowaniu odwoławczym.

Rozważania są wielopłaszczyznowe i wielowątkowe. W odniesieniu do każdego zagadnienia jednostkowego Doktorantka omawia różne aspekty prezentowanych zagadnień, niekiedy może zbyt drobiazgowo. Wnioski formułowane są poprawnie z dobrą podbudową źródłową. Autorka prezentuje obszernie poglądy doktryny i orzecznictwa, nie zawsze jednak przedstawiając swoje stanowisko w danej kwestii, przez co trudno się zorientować, czy do danej instytucji procesowej odnosi się aprobowując, czy wprost przeciwnie. Wątpliwości tych niestety nie rozwiewa w rozdziale 8, który stanowi podsumowanie rozprawy.

Użyte w rozprawie metody badawcze są poprawne, a ich użycie celowe. Podstawową metodą wykorzystaną w tekście, jest metoda formalno-dogmatyczna (określana przez Doktorantkę mianem dogmatyczno-prawnej) oparta na analizie logiczno-językowej, co jest ze wszech miar uzasadnione. Ponadto Autorka użyła metody historyczno-opisowej oraz prawnoporównawczej, które mają charakter komplementarny.

Rozważania zostały oparte na bardzo obszernej literaturze przedmiotu obejmującej 362 pozycje literaturowe. Doktorantka wykorzystwała ponadto 268 judykatów, w tym 19 orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, 210 rozstrzygnięć Sądu Najwyższego, 29 orzeczeń sądów apelacyjnych i 8 wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Zakres i sposób ich wykorzystania wywołuje aprobatę.

Warstwa merytoryczna rozprawy charakteryzuje się sporym walorem poznawczym. Jeśli chodzi o stronę formalną, bardzo poważne zastrzeżenia budzi język rozprawy, który jest bardzo trudny w odbiorze, pełen wtrąceń, zdań pobocznych, powtórzeń tej samej treści w innym nieco ujęciu. Pojawiają się takie niezrozumiałe określenia jak „wątek prawny” (np. s. 13). Zbyt często pojedyncze zdania trzeba czytać kilkakrotnie, aby zrozumieć ich sens. Inne są dosyć banalne i niewiele wnoszą do rozważań nad przedmiotową problematyką. Dla przykładu, na s. 202 Autorka pisze: „Łączna analiza poglądów doktryny oraz judykatury prowadzi do

konstatacji o ich jednolitości, stanowiąc tym samym o ich wzajemnym powiązaniu. Analiza poglądów odzwierciedlonych w orzecznictwie wskazuje, iż ich Autorzy, w większości przypadków, nawiązują do, stworzonego na płaszczyźnie analizowanego zagadnienia, dorobku doktryny, stanowiąc tym samym o ich wzajemnym związku”. Pomijając trudną do przyswojenia formę tego fragmentu, banalność treści i zupełnie zbędne powtórzenie, zawiera on błąd logiczny. W żadnym razie z jednolitości poglądów różnych grup (w tym wypadku przedstawicieli doktryny i przedstawicieli judykatury) nie można wywodzić wniosku o ich powiązaniu. Każdy z nich mógł dojść do takiej samej konkluzji zupełnie niezależnie, (bez „inspiracji” poglądami drugiej grupy), ze względu na użycie tych samych narzędzi metodologicznych (tych samych rodzajów wykładni), które każdego interpretatora tekstu prawnego powinny naturalnie doprowadzić do identycznych wniosków, o ile tylko prawidłowo zastosował on wykładnię, oczywiście przy założeniu, że przepis prawa poddany procesowi interpretacji jest prawidłowo skonstruowany.

Pozostałe aspekty strony formalnej recenzowanej rozprawy nie budzą zastrzeżeń. Praca jest schludna, prawie bez literówek, śródtytuły są należycie wyróżnione. Zasadniczo powinno się unikać sytuacji, w której rozdział nie jest podzielony na mniejsze jednostki redakcyjne, ale w tym przypadku (rozdz. 4 i 7) brak takiej egzemplifikacji nie razi, można przyjętą konstrukcję obu rozdziałów w pełni uzasadnić monolitycznym charakterem ich treści.

Odnosząc się do poszczególnych zagadnień omówionych w rozprawie, warto wskazać na kilka z nich dodatkowo, zastrzegając na wstępie, że wskazane poniżej uwagi krytyczne i polemiczne nie zmieniają mojej generalnie pozytywnej oceny całej rozprawy doktorskiej.

Ciekawe rozważania zawarte zostały w rozdziale czwartym poświęconym problematyce odpowiedniego stosowania przepisów regulujących postępowanie przed sądem I instancji w postępowaniu odwoławczym. Doktorantka prawidłowo identyfikuje pojęcia „zakres odniesienia” i „przepisy odniesienia” (przepisy stosowane), a także określa formy odpowiedniego stosowania (wprost, z modyfikacjami, odmowa stosowania). Wskazuje jednak na s. 196, że „specyfika postępowania odwoławczego może determinować twierdzenie, że bezprzedmiotowość czy sprzeczność, warunkująca konieczność odejścia od procesu odpowiedniego stosowania przepisów, stanowi wynik jego odrębności na tle postępowania przed sądem pierwszej instancji”. W zdaniu tym nie jest do końca jasne, co jest wynikiem czego (specyfika albo bezprzedmiotowość i sprzeczność są wynikiem odrębności, czy wprost przeciwnie odrębność skutkuje określoną specyfiką czy też bezprzedmiotowością (sprzecznością)). W dodatku Autorka wyraźnie zapomniała, że jedną z form odpowiedniego stosowania jest odmowa zastosowania przepisu, a zatem bezprzedmiotowość czy sprzeczność

regulacji postępowania odwoławczego nie warunkują konieczności odejścia od procesu odpowiedniego stosowania przepisów o postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, lecz przesądzają o tym, że jedyną formą odpowiedniego stosowania będzie odmowa ich stosowania. Jednak nadal będzie to odpowiednie stosowanie.

W innym miejscu, Doktorantka stwierdza, że: „Esencja zasad dowodzenia w postępowaniu odwoławczym jest zatem zawarta w treści normatywnej płynącej z przepisu art. 458 k.p.k., którego struktura redakcyjna, opierająca się na klauzuli „odpowiedniego stosowania przepisów” wyznacza próbę wyjścia poza ramy normatywne postępowania odwoławczego w celu poszukiwania norm prawnych regulujących postępowanie dowodowe” (s. 199). Mam poważne wątpliwości, czy rzeczywiście jest to próba wyjścia poza „ramy normatywne” postępowania odwoławczego? Oznaczałoby, że konstrukcja postępowania odwoławczego oparta jest nie tylko na normach prawnych (przepisach Kodeksu postępowania karnego), lecz na jakichś innych, pozanormatywnych czynnikach, (choćby zwyczaju, precedensie), co w żadnym razie nie jest prawdą. Po prostu dzięki art. 458 k.p.k. te ramy postępowania odwoławczego ustawodawca formuje innym sposobem, poprzez odesłanie do odpowiedniego stosowania przepisów postępowania przed sądem pierwszej instancji, realizując postulat skrótości aktu prawnego i wykorzystując podobieństwa obu postępowań (pierwszo- i drugoinstancyjnego).

Na s. 347 Doktorantka pisze, że postępowanie odwoławcze w zakresie możliwości dowodowych najpełniej realizuje paremia „quod lege non prohibitum, licitum est”. Trudno się z tym poglądem zgodzić. Reguła: co nie jest zabronione, jest dozwolone, odnosi się wyłącznie do działań obywateli (także przedsiębiorców na podstawie art. 8 Prawa przedsiębiorców). Organy państwa, a takimi są sądy, związane są wyrażoną w art. 7 Konstytucji RP zasadą praworządności, zgodnie z którą organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. Innymi słowy, organ może dokonywać tylko takich czynności, do których go przepisy prawa upoważniają i na które mu prawo zezwala. Przeciwdziała to arbitralności i dowolności w działaniu organów władzy. Można więc hipotetycznie pogląd Autorki odnieść tylko do stron postępowania odwoławczego (i to niebędących oskarżycielem publicznym), ale nie do sądu. Rzecz jasna w postępowaniu odwoławczym podobnie jak stronie sądowi przysługuje inicjatywa dowodowa, ale może ją realizować wyłącznie w zakresie jaki wynika z przepisów Kodeksu postępowania karnego regulujących postępowanie odwoławcze i stosowane odpowiednio na podstawie art. 458 k.p.k. przepisy o postępowaniu przed sądem pierwszej instancji (np. nie może przeprowadzić postępowania dowodowego w całości).

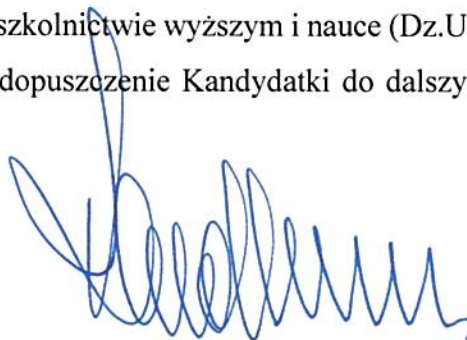
Analizując podstawy oddalenia wniosku dowodowego w podrozdziale 6.4.4. (s. 366 i n.) Doktorantka przyjmuje, że do oddalenia wniosku dowodowego w postępowaniu odwoławczym mają zastosowanie przesłanki z art. 170 k.p.k., o czym przekonuje użycie w art. 452 § 2 k.p.k. słowa „również”, a także względy systemowe. Oczywiście pogląd taki jest racjonalny i zgadzam się z nim, ale pojawia się pytanie, na jakiej podstawie należy stosować art. 170 k.p.k., skoro przepisy art. 458 k.p.k. odsyłają wyłącznie do przepisów regulujących postępowanie przed sądem pierwszej instancji, a nie do żadnych innych. W dodatku być może pozostawienie w art. 452 § 2 k.p.k. jest wynikiem przeoczenia, a nawet niechłujstwa ze strony ustawodawcy, który likwidując paragraf pierwszy, „zapomniał” o korekcie kolejnej jednostki redakcyjnej. Może to „również” odnosiło się do zakazu przeprowadzania dowodów co do istoty sprawy, a więc tworzył nakaz oddalenia wniosku dowodowego dotyczącego dowodu do istoty sprawy, a wtedy zrozumiałe staje się, dlaczego w paragrafie drugim wskazane zostały „również” inne podstawy jego oddalenia. Ta kwestia wymaga wyjaśnienia.

Zamieszanie terminologiczne utrudniające ocenę treści wprowadza używanie nagminnie przez Doktorantkę w rozdziale 8 słowa „zasada”. Nie wiadomo, czy Autorka używa je w znaczeniu naczelnej zasady procesu karnego, czy jako synonimu reguły. W efekcie nie jest zrozumiałe zdanie: „Model postępowania odwoławczego, którego fundamentem pozostaje zasada przeprowadzania postępowania dowodowego co do istoty sprawy, definiuje zasady procesu karnego” (s. 406), ani cały szereg kolejnych uwag, w których to pojęcie jest używane. Nie istnieje naczelna zasada procesowa przeprowadzania postępowania dowodowego co do istoty. A już na pewno obowiązywanie tej reguły nie definiuje żadnej z zasad naczelnych i nie zmusza do ich redefinicji. Należy pamiętać, że ustawodawca przyjmuje określony aksjologicznie system naczelnych zasad procesowych (zarówno w ujęciu opisowym (abstrakcyjnym), jak i dyrektywalnym (konkretnym)) jako wzorzec dla realizujących je przepisów prawa i na podstawie tego wzorca kreuje konkretne przepisy prawa, zaś organy stosujące te przepisy muszą pozostawać w granicach wyznaczonych przez naczelną zasadę (zasady).

Jak wskazałam powyżej, podniesione uwagi krytyczne nie mają wpływu na pozytywną ocenę recenzowanej rozprawy doktorskiej.

W podsumowaniu stwierdzam, że rozprawa doktorska Pani mgr Adrianny Wączek pt. „Postępowanie dowodowe przed sądem odwoławczym w procesie karnym” jest oryginalnym rozwiązaniem problemu naukowego. Dojrzałość z jaką została przeprowadzona analiza badanych norm prawnych, szczegółowość przeprowadzonych badań dogmatycznych przez Doktorantkę, a także ich wielopłaszczyznowość, świadczą o opanowaniu przez Panią mgr

Adriannę Wączek metod prowadzenia badań naukowych oraz umiejętności właściwego ich prezentowania. Rozprawa prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną Kandydatki w dyscyplinie prawo oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia przez Nią pracy naukowej. W pełni więc rozprawa ta odpowiada wymogom stawianym rozprawom doktorskim przez art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U.2023.742 t.j.). Na tej podstawie wnoszę o jej przyjęcie i dopuszczenie Kandydatki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

A handwritten signature in blue ink, consisting of a series of loops and flourishes, positioned below the text.